



3 MIŁOŚCI

Mała Polska generała Andersa

Niedawno minęła 130. rocznica urodzin gen. Władysława Andersa. Jest on postacią po części mitologiczną. Rycerz na białym koniu, który przynosi wolność ojczyźnie niewolonej przez bolszewię. Nie-rozerwalnie złączony z nieoficjalnym hymnem Polski, „Czerwonymi makami spod Monte Cassino”, przy których się nie tańczy. I zbiera po pysku, gdy lekceważy się ten wyraz patosu pamięci zbiorowej. Był nie tylko żołnierzem. Również przewidującym politykiem, świetnym organizatorem, który uratował 120 tys. Polaków, wyprowadzając ich z nieludzkiej ziemi, by idąc przez trzy kontynenty, wziąć udział w wyzwaniu Europy z niemieckiej opresji.

Anders wiedział, że droga do wolnej Polski po zakończeniu wojny może wieść tylko przez dalszą walkę, ale nawet największy zryw polskiego ducha nie mógł przemóc splotu interesów wielkich mocarstw.

Generał powiedział kiedyś: „Dobry spektakl przysłuży się naszemu wojsku więcej niż jakiekolwiek poselstwo”. Zgromadził wokół siebie polską elitę. Reżyserów, wydawców, pisarzy, redaktorów, aktorów. Staraniem 2. Korpusu Andersa powstał pierwszy polski film fabularny po II wojnie światowej, „Wielka droga” Michała Waszyńskiego, półkownik zatrzymany przez cenzurę PRL. „Wielka droga” powstała wcześniej niż „Zakazane piosenki”, choć premierę w Polsce miała dopiero w 1990 r. Staraniem 2. Korpusu wydawany był tygodnik „Orzeł Biały” (1941–2001), zakazany w PRL w 1946 r., dwutygodnik ilustrowany „Parada”, do którego pisali m.in. Juliusz Mieroszewski i Tadeusz Wittlin, a także pismo kobiece „Ochotniczka – Pismo Pomocniczej Służby Kobiet”, informujące o roli i aktywności kobiet w armii oraz drukujące ich utwory literackie. Były Radio Koś-

ciuszko, szkoły powszechne, sierocińce. Teatr Dramatyczny 2. Korpusu Polskiego przygotował 20 premier i dał 170 przedstawień, teatry rewiiowe wystawiły 244 przedstawienia – w sumie w ciągu pięcioletniej działalności twórczość sceniczną takich artystów, jak Jerzy Petersburski, Henryk Wars, Marian Hemar, Adam Aston czy Hanka Ordonówna obejrzało ponad 300 tys. widzów. Biblioteka „Orla Białego” w swoim dorobku zgromadziła ponad 100 pozycji na czele z monumentalną „Bitwą o Monte Cassino” Melchiora Wańkowicza. Oddział Kultury i Prasy pod kierownictwem Jerzego Giedroycia opublikował ponadto 40 książek, w tym: wznowienia polskiej klasyki, m.in. Adama Mickiewicza i Josepha Conrada, a także słowniki, podręczniki, poradniki językowe oraz „Wspomnienia starobielskie” Józefa Czapskiego i debiut Gustawa Herlinga-Grudzińskiego zatytułowany „Żywi i umarli”. Wymieniam tylko część dorobku wędrownego Małego Polski, która przy bardziej sprzyjającym splocie okoliczności mogła stać się załącznikiem Trzeciej Niepodległej. I nie były to, jak uparcie przedstawiała to komunistyczna propaganda, chore rojenia karłów reakcji. III wojna światowa przez pewien czas była realną alternatywą, konfrontacja jednak zamieniła się w zimną jedynie wojnę.

Anders podjął próbę odwrócenia pojałtańskiego porządku Europy Wschodniej i zaraz po zakończeniu działań wojennych dysponował bardzo silnym kapitałem symbolicznym i militarnym. Jednak Stalin skutecznie zażądał poświęcenia Polski jako ceny dalszej współpracy z Zachodem.

Będąc ofiarą sowieckiej agresji, Polska stała się jednocześnie ofiarą alianckiej hegemonii narracyjnej.

Zbrodniczy aspekt działań Związku Sowieckiego był poza wszelkim wyobrażeniem Hollywoodu. Produkowano



ROBERT TEKIELI

filmy propagandowe gloryfikujące postać Józefa Stalina. Wpływ ideologii komunistycznej czy wręcz realizowanie politycznej agendy sprawiły, że Hollywood w trakcie II wojny światowej prowadził wojnę przeciw Polsce. Nie tylko Hollywood: nagłówki w prasie włoskiej jawnie wzywały po zakończeniu działań wojennych: „Precz z kryminalistami Andersa!”, i określały jego podwładnych jako polskich faszystów. Dziś brzmi to bardzo znajomo. W 1946 r. włoski rząd zaczął popierać tworzenie bojówek partyzanckich, które walczyłyby z wojskami Andersa w podobny sposób, jak w trakcie wojny walczyły z okupacyjną armią niemiecką. Nie inaczej było w Wielkiej Brytanii. Mimo zasług polskich żołnierzy Londyn odwrócił się od Polaków w sposób nieodwołalny.

Anders i wspierani przez niego publicyści i filmowcy wazyli się nie tylko przedstawić niewygodną prawdę o reżimie Stalina, ale zasugerowali walkę z nim o suwerenną Polskę.

Próba stworzenia narracji o II wojnie światowej z polskiej perspektywy poza Polską, bez pomocy państwa, wbrew geopolityce i układom wielkich mocarstw okazała się jednak nierealna. Niemożliwe było wprowadzenie narracji odmiennej od dominującej. Ale Anders nie przegrał. Na zawsze znalazł się w polskim panteonie, a jego testament został zrealizowany wraz z obaleniem komunizmu. 